

Ewangelia zrealizowana: wielka szansa

Powrót

Opuściłem rodzinę dla innej osoby, w której zakochałem się w miejscu pracy. Załepiony pasją nie zdawałem sobie sprawy z tragedii, którą spowodowałem. Zawsze miałem kontakt z dziećmi, szczególnie z najstarszą, która najbardziej cierpiała z powodu mojej nieobecności. Kiedy jej mąż zostawił ją z trójką małych córeczek, moja córka wpadła w depresję, a ja zobaczyłem to samo zło, jakie ja spowodowałem. Bóg dał mi łaskę zrozumienia i pokuty. Zrobiłem wszystko, aby być blisko tej rozbitej rodziny. Odszukałem zięcia i dżuga z nim rozmawiałem. Upokorzył mnie mówiąc, że nie mam prawa osądzać, ponieważ niektóre urazy jego były moją winą. Ich małżeństwo zostało zniszczone z powodu jej braku równowagi. Na kolanach, prosiłem go o wybaczenie. Powiedziała, że to przemyśli. Po kilku miesiącach zawieszenia, błąsk nadziei, wiadomo było ze strony mojej córki, że jej mąż chce spróbować żyć w rodzinie. (C.M. - Argentyna)

Problemy z wiarą

Kiedy urodziło się nam trzecie dziecko z zespołem Downa, to okrucieństwo natury wydało mi się karą za moje małżeńskie niewierności. Wstydziłem się wychodzić z nim, a w głębi czułem pytania bez odpowiedzi. Ale w miarę jak F. rósł widziałem w nim pierwotne dobro, nieziemski pokój. Nie wiem jaki to może mieć związek z moją problematyczną wiarą, ale powoli uzyskałem inne oczy i, powiedziałabym, inne serce. Zmieniły się też moje relacje z rodziną. I dziwna rzecz, że zacząłem widzieć F. jako dar. Niemam więcej problemów z wiarą i dogmatami. Wszystko jest łaską. Za zasłonę niezrozumienia kryje się niewinna i czysta prawda. (D. T. - Portugalia).

Rasizm

Uczęszczałem do gimnazjum, lekcje i prace domowe były w porządku, ale nie relacje z kolegami z klasy. Pewnego dnia kończyłem zadania z przedmiotów ścisłych, kiedy jeden z nich zaczął przeklinać mnie za to, że jestem Azjatą. Nie wiedziałem jak zareagować na ten wybuch rasizmu, milczałem i myślałem tylko o zemście. Potem przyszedł mi przez głowę pewna dziwna myśl: "Teraz masz okazję". Trochę czasu zajęło mi zrozumienie co to znaczy. Ale po pewnym czasie stało się dla mnie jasne: "Teraz masz okazję kochać swoich nieprzyjaciół". Chciałem udawać, że nic się nie stało, aby obronić moją azjatycką tożsamość. Także dlatego, że wydawało mi się, że kochanie mojego wroga tylko wzmaga to co negatywne.

Po jakimś czasie, bardzo niepewnie co do podjętej decyzji, doszedłem do wniosku, że nic nie powiem. Skłoniłem moje zagniewane serce do przebaczenia i ofiarowałem moją osobistą ranę Jezusowi, który tak bardzo cierpi na krzyżu. Kiedy przebaczyłem mojemu nieprzyjacielowi, szczerze doświadczyłem takiej radości jak nigdy wcześniej.

redaktor: Stefania Tanesini (zacierpnięte z Ewangelii dnia, Nowe Miasto, rok VI, nr 4,

lipiec-sierpie? 2020)